

EUTANAZJA - ZA CZY PRZECIWIW?

/dyskusja we współpracy z wychowankiem/

Poniżej tekst waszego kolegi, Krzysztofa T.

Trudny temat, ale Krzysiek, nie licząc problemów ze stylistyką, dobrze sobie poradził. Rozdzielił akt samobójczy nie podyktowany cierpieniem fizycznym od eutanazji z powodu cierpienia fizycznego.

I nie ważne, czy się z tym zgadzamy czy nie. Ważne, że mamy tu uruchomione myślenie własne autora. Brawo.

Eutanazja

„Uważam, że o eutanazji powinny mieć najwięcej do powiedzenia osoby, które doświadczają takiej ciężkiej sytuacji. Można mówić, że jest dobra, również, że jest zła.

Moim zdaniem nie powinno się pomagać osobom w samobójstwie. Natomiast, gdy faktycznie ta osoba bardzo cierpi, to sprawa wygląda zupełnie inaczej”.

Krzysztof T.

Eutanazja jest na tyle trudnym tematem oraz budzącym społeczne antagonizmy /zresztą podobnie jak aborcja/, że postanowiłem tym razem wypowiedzieć się nieco szerzej.

Samo pojęcie wszyscy generalnie znają. Eutanazja to pozbawienie życia człowieka z reguły nieuleczalnie chorego na jego prośbę lub prośbę jego rodziny.

Na przestrzeni dziejów różnie jednak podchodzono do tego zjawiska. W starożytności eutanazja oznaczała po prostu bezbolesną śmierć. W średniowieczu była to śmierć zadana wrogowi, względnie druhowi, za pomocą sztyletu - mizerykordii w celu ukrócenia cierpienia. W dobie oświecenia rozpowszechniła się eutanazja rozumiana jako bezbolesne umieranie dzięki środkom przeciwbólowym, natomiast w XIX w jako zalegalizowane uśmiercanie noworodków posiadających wady fizyczne.

W XX w dodatkowo eutanazją zaczęto obejmować też osoby chore psychicznie, a gorącym zwolennikiem takiego rozwiązania był Adolf Hitler.

To tyle, jeśli chodzi o tło historyczne zjawiska eutanazji. Przejdźmy jednak do sedna tematu.

Za czy przeciw?

Do najważniejszych argumentów przytaczanych przez zwolenników eutanazji należą:

- każdy człowiek ma prawo decydować o swoim życiu więc i swojej śmierci,
- usypiamy z litości zwierzęta, więc dlaczego nie można ludzi?,
- eutanazja pomaga skrócić cierpienia.

Co na to można odpowiedzieć?

Owszem decydujemy o przebiegu naszego życia i ponosimy za to konsekwencje, ale nie mamy prawa decydować o swoim i cudzym życiu.

Dlaczego?

Dlatego, że samobójstwo lub samobójstwo na życzenie jest jak sięganie po heroinę. Jest to możliwe ale prawnie niedozwolone z uwagi na swoją szkodliwość. Zażywanie narkotyków jest szkodliwe, a uśmiercanie na życzenie?

Przeciwnik eutanazji powie, że to zjawisko szkodliwe, bowiem może prowadzić do samozagłady ludzkości lub nieuczciwych praktyk eutanatycznych. Zwolennik eutanazji powie, że to zjawisko pozytywne bo niesie choremu ulgę.

Drugi argument jest równie trudny do odrzucenia. Z jednej bowiem strony człowiekowi należy się przynajmniej taka sama litość jak zwierzęciu.

Przeciwnicy eutanazji twierdzą jednak, że życie ludzkie jest cenniejsze niż życie zwierzęcia więc nie można usypiać ludzi.

Czy jednak mają rację?

Moim zdaniem niekiedy jest nawet odwrotnie.

Ostatni, trzeci argument jest najsłabszy. Nie trzeba eutanazji, by skrócić cierpienia. Wystarczy środek przeciwbólowy.

Do najważniejszych argumentów przytaczanych przez przeciwników eutanazji należą:

- zabicie człowieka to zło,
- Bóg dał życie. Bóg może je odebrać,
- lekarz składał przysięgę Hipokratesa.

Co na to można odpowiedzieć?

Odnosząc się do pierwszego argumenty powiem krótko. Czy zabicie człowieka w obronie innego życia jest złem? Na pewno nie.

Drugi argument ma sens o ile założymy, że Bóg istnieje. Nawet jednak wtedy można rzec, że mamy wolną wolę.

Kto ją dał?

Bóg, pozwalając nam na podejmowanie decyzji i ich realizację.

Ostatni argument jest łatwy do odrzucenia. Przysięga Hipokratesa oznacza, że lekarz zobowiązuje się do niesienia pomocy. Czy ulżenie w cierpieniu nie jest pomocą?

Reasumując stwierdzam, że w przypadku wymienionych tu argumentów rację mają zarówno zwolennicy, jak też przeciwnicy eutanazji, a to według mnie pozwala zaakceptować eutanazję, o ile chory świadomie wyraża na nią zgodę, a lekarz przy podejmowaniu czynności eutanatycznych kieruje się klauzulą sumienia.

Nie można ani lekarza zmuszać do wykonywania eutanazji ani też chorego namawiać do jej poddania się.

W całej jednak problematyce eutanazji najistotniejsze jest jednak to, by nasze pragnienie pozostawienia chorej, bliskiej osoby jak najdłużej przy nas nie było ważniejsze od pragnienia tej chorej osoby pozostania z uwagi na cierpienie, jakiego doświadcza, z nami jak najkrócej.

Wojciech Karaszewski